

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/186378,Jaroslaw-Wasowicz-Kosciol-wobec-Poznanskiego-Czerwca.html>
27.04.2024, 17:18

Jarosław Wąsowicz: Kościół wobec Poznańskiego Czerwca

Poznań 28 i 29 czerwca 1956 r. był świadkiem robotniczych protestów, które przerodziły się w walki uliczne. Do ich stłumienia władze komunistyczne użyły wojska. Było wiele ofiar śmiertelnych, kilkaset osób zostało rannych.



Uroczysta Msza św. na pl. Mickiewicza w 25. rocznicę Poznańskiego Czerwca, 28 czerwca 1981 r. (fot. PAP)

Poza stolicą Wielkopolski o tych dramatycznych wydarzeniach właściwie nic nie wiadomo, gdyż miasto zostało odizolowane od reszty kraju. Pamięć o ofiarach i ich cierpiących rodzinach trwała jednak, zwłaszcza w lokalnym środowisku, m.in. dzięki poznańskiemu Kościołowi.

W latach stalinowskiego terroru pasterzem archidiecezji poznańskiej był abp Walenty Dymek. Od momentu objęcia w niej posługi w 1946 r. starał się ją duchowo i materialnie odbudowywać, czego symbolem stała się troska metropolity o renowację katedry, zniszczonej w czasie walk o miasto. Arcybiskup kładł duży nacisk na formację duchowieństwa i wiernych. W jednym z dokumentów wytworzonych przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oceniono, że ma to na celu wychowanie:

„społeczeństwa w duchu fanatyzmu religijnego”.

W trudnych, także dla Kościoła, czasach prześladowań metropolita poznański z zasady unikał artykułowania publicznie ostrych słów pod adresem władz. Podobnie postępowali podlegli mu duchowni i nie podejmowali w homiliach tematów politycznych, ostrożnie też wypowiadali się odnośnie do problemów społecznych. Mimo to archidiecezja nie uniknęła

represji, które w tych latach spadły na Kościół w Polsce.

Kilku duchownych z archidiecezji poznańskiej zostało aresztowanych i skazanych na wieloletnie więzienie. Znacznie ograniczono nauczanie religii w szkołach, a także – poprzez przejęcie przez państwo organizacji Caritas – możliwość działalności charytatywnej Kościoła, nie cofnięto się również przed zaborem kościelnego majątku.

W Poznaniu, mimo reaktywacji wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha, nie udało się wskrzesić popularnego przed wojną wśród wiernych tygodnika „Przewodnik Katolicki”. Na skutek pogarszających się stosunków z władzami państwowymi administracja archidiecezja stawała się coraz trudniejsza. Arcybiskup był ponadto poddany permanentnej inwigilacji.

Po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego nastąpił w Kościele tzw. okres milczenia. W tym czasie rola abp. Dymka w Episkopacie Polski wzrosła. W 1953 r. przewodniczył obradom Episkopatu, jednak nie przyjął stanowiska przewodniczącego, lecz pozostał członkiem Komisji Głównej oraz przewodniczącym Komisji Duszpasterskiej. Nigdy nie podjął jakiegokolwiek współpracy z władzami. Rok 1953 to także początek choroby arcybiskupa. Znacznie nasiliła się trzy lata później – do tego stopnia, że nie mógł przewodniczyć uroczystościom rekonszekracji odbudowanej katedry. Odbyły się one w trakcie wydarzeń Poznańskiego Czerwca, których metropolita także nie mógł już – ze względu na stan zdrowia – w jakikolwiek sposób skomentować. Same zaś uroczystości w katedrze pod przewodnictwem bp. Franciszka Jedwabskiego 29 czerwca obserwował z okna pałacu biskupiego. Arcybiskup Dymek nie doczekał się uwolnienia z internowania prymasa Polski. Zmarł w Poznaniu 22 października 1956 r.

„Chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej”

Robotnicze protesty rozpoczęły się w przeddzień uroczystości w katedrze. Można widzieć w tym pewną symbolikę, jeśli weźmie się pod uwagę rolę, którą Kościół odgrywał w dążeniach wolnościowych Polaków od czasów zaborów po lata komunistycznej dyktatury.

Zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie od drugiej połowy XIX w. przy parafiach koncentrowało się życie narodowe, kulturalne i społeczne.

W pamiętnych czerwcowych dniach ze zgliszczy wojennych, po latach odbudowy, powracała odnowiona katedra, matka poznańskich kościołów.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)